

Tymowski, Michał

Wczesne państwo : (w związku z książką *The early state*, ed. by Henri J. M. Claessen, Peter Skalnik, The Hague [etc.] 1978)

Przegląd Historyczny 71/4, 801-807

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MICHAŁ TYMOWSKI

Wczesne państwo

(w związku z książką *The Early State*, edited by Henri J. M. Claessen, Peter Skalnik. Mouton Publishers, The Hague-Paris-New York 1978, s 689).

Proces powstawania i funkcjonowania wczesnych organizmów państwowych interesuje od dawna historyków, etnologów, socjologów i ekonomistów. Jest to bowiem zjawisko powszechnodziejowe o doniosłym dla ludzkości znaczeniu. Wprawdzie pierwsze organizacje państwowe powstały zaledwie około 5 tys. lat temu, co jest niewielkim odcinkiem historii gatunku ludzkiego, lecz aż po dziś dzień człowiek stworzył niewiele organizacji o takiej dlań wadze.

Ze względu na różnice stopnia rozwoju, niezależnie od czasu powstania i działalności państwa, konieczne jest przeprowadzenie ich typologii; wśród wyodrębnionych przez badaczy typów niemałe zainteresowanie budziło i budzi wczesne państwo. Zainteresowanie to wynika przede wszystkim z próby genetycznego wyjaśnienia problemu, wiąże się więc z zagadnieniem powstania państwa. Jednakże ścisłej i jednej definicji wczesnego państwa w nauce nie ma, choć oczywiście istnieje wiele propozycji badawczych. Także i wyjaśnienia procesu powstania opierają się na zróżnicowanym materiale szczegółowym i na wielu założeniach filozoficzno-ideologicznych.

Redaktorzy i twórcy omawianego tomu postanowili podsumować dotychczasową wiedzę, postawić wynikające z jej stanu i z rozbieżności stanowisk pytania i hipotezy, zgromadzić możliwie obszerny materiał faktograficzny i wyjaśnić wysunięte pytania poprzez syntetyczne opracowania materiału. Było to zadanie trudne, wymagające współpracy licznej grupy badaczy z wielu krajów, zajmujących się różnymi okresami dziejów. H. Claessen i P. Skalnik wykonali bardzo dobrze tę pracę organizacyjną. Lista autorów tomu zawiera 22 nazwiska badaczy z USA (8), ZSRR (7), Czechosłowacji (3), Holandii (3), i Indii (1).

Tom składa się z trzech części. Pierwsza, nazwana „Tezy”, zawiera cztery rozprawy omawiające dotychczasowe badania. Są to: rozprawa redaktorów tomu, a następnie Ronalda Cohena, Anatolija Kazanova i Lawrence Kradera. Najobszerniejszy tekst H. Claessena i P. Skalnika zawiera przegląd dawniejszych i nowocześniejszych badań, próbę definicji wczesnego państwa oraz wynikającą z tych rozważań listę pytań, które postawiono autorom rozpraw szczegółowych. Pozostałe teksty tej części są wynikiem uogólnienia własnych badań monograficznych, wyrażają więc w większym stopniu własne poglądy autorów, niż przeglądowa rozprawa redaktorów tomu. W rozdziałach tych zaprezentowano poglądy zbliżone, ale nie identyczne, a różnice wstępnych rozważań skłaniają do postawienia dalszych pytań, na które szukać należało odpowiedzi w badaniach szczegółowych.

Wspomniane przeglądy badań, bardzo kompetentne, zawierają informacje o najnowszych pracach i o niedawno toczonych dyskusjach. Budzą one zarazem refleksje nad sytuacją polskiej historiografii na arenie międzynarodowej. Nie będę tu omawiał innych praw zagranicznych poświadczonych wczesnym państwom, bo dokonali tego wyboru wyczerpująco autorzy „The Early State”. Postaram się natomiast skonfrontować tezy książki z niektórymi wynikami polskich badań, najczęściej zbyt mało znanych poza naszym krajem. Zarówno badania nad początkami państwa polskiego i innych państw słowiańskich, jak nasze badania dziejów społecznych pozaeuropejskich przynoszą w omawianej tu dziedzinie materiał o znaczeniu

powszechnodziejowym. Zwąskzenie wysiłków aby przełamać barierę językową i wprowadzić rezultaty polskich prac do międzynarodowego obiegu naukowego wydaje się konieczne, a odbyłyby się z pożytkiem dla obu stron.

Część druga książki zawiera 20 rozpraw. Wybierając przykłady autorzy zdecydowali niejako z góry, że opisują organizację będącą wczesnym państwem. Przy wyborze tym brano pod uwagę wysunięte już w nauce i omówione w pierwszej części definicje państwa i jego fazy rozwoju zwanej wczesnym państwem. Przykłady zaczerpnięto z różnych kontynentów — osiem pochodzi z Afryki, sześć z Azji, trzy z Europy, dwa z Ameryki i dwa z Oceanii (dodatkowy 21 przykład pochodzi z Mongolii, omówionej w części I przez L. Kradera). Zwraca tu uwagę niewielka liczba przykładów zaczerpniętych z historii Europy, czego należy żałować. Omówiono Norwegię, Francję oraz państwo Scytów, tak więc zabrakło rozpraw poświęconych państwom słowiańskim, a państwa basenu Morza Śródziemnego potraktowano marginalnie. Ponieważ badania nad powstaniem wczesnych organizmów państwowych na tych obszarach są rozwinięte, mogłoby one dostarczyć obszernego i ciekawego materiału do porównań. Nawet licznie reprezentowani w tomie uczeni radzieccy pisali o Azji, a nie o Słowianach, zabrakło też wyników tak przecież zaawansowanych badań nad początkami państwa polskiego. Jest to zresztą raczej wynik słabości naszej własnej propagandy, nieumiejętności dotarcia do środowisk etnologów i antropologów, z którego wywodzą się redaktorzy tomu, z odpowiednią informacją o naszych pracach, brak naszych własnych publikacji książkowych w językach kongresowych. Długotrwałe i znaczne zaniedbania w tej dziedzinie przynoszą duże szkody.

Materiał przytoczony w części drugiej musiał być zresztą z natury rzeczy fragmentaryczny. Opis wczesnych państw z wszystkich regionów świata i z różnych epok, byłby niewykonalny, jest tych przypadków zbyt wiele. 21 przypadków wykorzystanych w tomie przyniosło ogromny materiał, wystarczająco obszerny, aby można go było wykorzystać metodą porównawczą, przy założeniu, że określona liczba dokładnie dobranych i precyzyjnie opracowanych przykładów stwarza szansę na zastosowanie tej metody.

Bardzo ważnym założeniem metodycznym było odrzucenie kryterium czasu. H. Claessen i P. Skalnik pragnęli przebadać porównawczo wczesne państwa bez względu na okres ich powstania, przyjmując kryterium stopnia rozwoju organizacji politycznej. Mamy więc przykłady z różnych epok — od starożytnego Egiptu i Chin poprzez średniowieczne Norwegię i Francję, aż po XIX-wieczne Dżimma i państwa basenu Wolty. Istnieje oczywiście problem wpływów zewnętrznych w powstaniu państw, które ukształtowały się później. Autorzy nie pominęli tego problemu, owszem rozważyli go obszernie w części trzeciej. Zwrócili uwagę na to, że tylko nieliczne państwa w dziejach ludzkości powstały bez jakiegokolwiek wpływu wzorców zewnętrznych i osobliwością jest raczej samorzutne powstanie państwa, podczas gdy uleganie impulsom z zewnątrz jest zjawiskiem częstym. Tak więc pominięcie kryterium czasu wydaje się dla analizy porównawczej, którą przeprowadzili autorzy tomu, decyzją uzasadnioną, szczególnie dla badań strukturalnych.

Część trzecia książki stanowią cztery obszerne rozprawy syntetyczne autorstwa H. Claessena i P. Skalnika. Poprzez metodę porównawczą, wykorzystano materiał zawarty w rozprawach o poszczególnych wczesnych państwach i wyniki skonfrontowano z rezultatami dotychczasowych badań oraz wysuniętymi w części pierwszej pytaniami. Stosując metodę porównawczą autorzy brali pod uwagę to, że każdy proces powstawania i funkcjonowania państwa jest odrębny i niepowtarzalny ze względu na warunki historyczne oraz środowiskowe, ale istnieją pewne generalne podobieństwa tych procesów i funkcji. Autorzy przedstawili dokładnie także bardziej szczegółowe założenia zastosowanej przez siebie metody, omówili wybór kryteriów i wskaźników, trudności porównania nie zawsze identycznych instytucji (stosowali wtedy zasadę „ekwiwalentu funkcjonalnego”, czyli porównywali ze sobą instytucje spełniające te same lub podobne funkcje), metodę oceny intensywności i częstotliwości występowania badanych zjawisk.

Porównań dokonano w czterech ujęciach: strukturalnym, diachronicznym, wyznaczającym granice początku i końca wczesnego państwa i przedstawiającym stosunek opracowanych

modeli do poszczególnych, realnych przypadków. Metoda porównawcza została zastosowana bardzo wszechstronnie i dzięki temu powstała książka niezwykle ciekawa i nowoczesna. Bardzo ważny wydaje się też stosunek pomiędzy teorią a materiałem faktograficznym. Autorzy wyszli od teorii, natomiast własne uogólnienia opierali na dużym i różnorodnym materiale. Dzięki temu zabiegowi żadne stwierdzenie nie jest gołosłowne, uogólnienia uzyskały solidną podstawę faktograficzną.

W części strukturalnej H. Claessen opracował 20 obszernych tabel porównujących terytorium, ludność, różne dziedziny gospodarki, rozwarstwienie społeczne i jego podstawy, organizację państw, metody uprawomocnienia władzy i ideologię państwową, rolę wojny i wojskowości i na końcu wskaźniki rozwoju poszczególnych państw. Na podstawie tych tabel autor sformułował 51 strukturalnych cech, charakteryzujących wczesne państwo, a występujących co najmniej na poziomie 99% w zebranym materiale.

Powstaje pytanie czy każda z tych 51 cech jest jednakowo ważna, czy przeciwnie możliwe byłoby ustalenie cech o większym i mniejszym znaczeniu? Sądzę, że przeprowadzenie takiej hierarchizacji byłoby możliwe i celowe, chociaż zapewne bardzo trudne, gdyż trudno jest znaleźć kryteria oceny. Kryterium tym nie może być powszechność występowania, gdyż każda z wymienionych cech występuje powszechnie. Być może szansę oceny dawałoby przebadanie, które z cech strukturalnych są pozostałościami organizacji przedpaństwowej, które cechują tylko państwa wczesne, a które istnieją dłużej, także w państwach dojrzałych.

Drugie pytanie dotyczy tych cech, które nie zostały uznane za strukturalne, gdyż nie charakteryzowały wszystkich państw. Autor przebadal te cechy i omówił je dokładnie, nie włączył ich jednak do budowanego przez siebie modelu. Myślę że kryje się tu możliwość przeprowadzenia dalszych badań. Skoro bowiem istnieją pewne cechy niektórych wczesnych państw, które są ważne ale nie powszechne, uzasadniona wydaje się też teza o zróżnicowaniu typologicznym państw na tym etapie rozwoju. Autorzy omawianego tomu szukali przede wszystkim odpowiedzi na pytanie „co to jest wczesne państwo”? I odpowiedzi tej, w bardzo precyzyjny, dobrze uzasadniony źródłowo sposób udzielili. Przyszłe badania powinny, moim zdaniem, skierować się także ku wyjaśnieniu pytania — jakie typy i rodzaje wczesnych państw możemy wskazać? Oczywiście postawienie tego drugiego pytania nie byłoby możliwe bez odpowiedzi na pierwsze.

W tym świetnie opracowanym modelu strukturalnym, w części poświęconej społeczeństwu, dyskusyjne wydaje się pominięcie armii jako odrębnej grupy społecznej. Spowodowało to dalsze konsekwencje w rozważaniach o roli konfliktu lub powszechnym uznaniu wspólnego interesu społeczności tworzącej państwo i funkcjonowaniu w świadomości tak zwanej zasady wzajemności. Badając strukturę społeczną autor uwzględnił rolę dowódców wojskowych, ale nie wojska jako odrębnej grupy. Wydaje się, że przyczyną tego było stwierdzenie, że we wczesnym państwie cała ludność powoływana jest do służby zbrojnej. Fakt ten zaciera odrębność armii jako oddzielnej grupy. Jednakże inna cecha strukturalna stwierdzona przez autora wskazuje, że we wczesnym państwie władca ma gwardię przyboczną. Istnienie stałej armii stwierdzono w większości badanych przypadków, jednakże ze względu na brak takiej armii w niektórych państwach, nie uznano tej cechy za typową. Sądzę, że już powszechne występowanie gwardii przybocznej wymaga traktowania jej jako grupy o odrębnych podstawach egzystencji, organizacji i funkcjach politycznych. W wypadku istnienia stałej armii, gwardia byłaby jednym z jej składników.

Być może nie jest to cecha strukturalna każdego wczesnego państwa, zależy to właśnie od istnienia stałej armii oraz od liczebności gwardii przybocznej. Jeżeli tak, byłaby to jedynie cecha pozwalająca na wyodrębnienie wśród wczesnych państw określonego ich typu. Nie wykluczone, że pełniejsze wykorzystanie materiału europejskiego skłoniłoby autora do takiego potraktowania armii. Zarówno bowiem w społeczeństwach germańskich, jak słowiańskich, rola drużyn zbrojnych w powstawaniu i w funkcjonowaniu państwa, była bardzo wyraźna. Łączy się to z jaskrawo występującym w historii Europy wczesno-

średniowiecznej zjawiskiem przemocy w powstaniu i działaniu wczesnych państw. Sądzę, że należałoby ten problem przebadać porównawczo. Moje własne badania dotyczące państw Afryki Zachodniej wskazują także na decydującą rolę armii typu drużynowego oraz stosowanej przez tę armię przemocy w działaniu państw.

Być może jest to jeden z wariantów procesu powstawania i funkcjonowania wczesnych państw. W każdym razie autor przedstawił i inny wariant, zbliżony do umowy społecznej, w którym decydującą rolę odgrywa nie przemoc, ale akceptacja działania państwa i przekonanie o wzajemności usług pomiędzy władcą i grupą rządzącą z jednej strony a rządzonymi z drugiej.

Problem „wzajemności usług” rozpatrywał także P. Skalnik w rozprawie analizującej rozwojowy model wczesnego państwa. Przedstawił on proces kształtowania się tej zasady w sferze ideologii, jej trwanie i zanik w miarę procesu ostatecznego kształtowania się klas, własności prywatnej i opartego na tej własności wyzysku i antagonizmu klasowego. Ostatni etap tej ewolucji jest zdaniem Skalnika sygnałem, że wczesne państwo przekształciło się w państwo dojrzałe. Można jednak spytać, czy element wzajemności usług nie występuje także — z różną zresztą intensywnością — w państwach dojrzałych, obok elementu ucisku klasowego, w ramach dialektycznie złożonych funkcji takich państw.

Autor silnie podkreśla nierówność zasady wzajemności. Podczas gdy poddani dostarczają władcy i grupie rządzącej danin oraz prac, czyli ich świadczenie ma charakter ekonomiczny, władcy ze swej strony gwarantują poddanym bezpieczeństwo, są podstawą ładu, porządku, sprawnego funkcjonowania organizacji a także gwarantami pomyślności całego społeczeństwa, nad którym sprawują opiekę, często w oparciu o uznane własne cechy nadprzyrodzone. Świadczenia władców nie mają charakteru ekonomicznego, lecz polityczno-ideologiczny. Są to więc usługi trudno porównywalne, ale raczej trzeba przyznać autorowi, że nierówne. Problem w tym, że w jednych wypadkach z owej nierówności poddani i władcy mogą sobie nie zdawać sprawy, w innych mogą je akceptować, w jeszcze innych jej nie uznawać.

Autor zwraca uwagę na to, że ideologiczna siła państwa, przejawiająca się między innymi w powszechnym uznawaniu zasady wzajemności może być tak duża, że stosowanie przemocy zbrojnej okazuje się wtedy zbędne. Sądzę jednak że nie należy uogólniać tej sytuacji, jest to zapewne tylko jeden z możliwych (i stwierdzonych w badaniach szczegółowych, więc nie należy go odrzucać) wariantów rozwoju wczesnego państwa. Ponadto ważne wydaje mi się, że o zasadzie wzajemności i o jej uznawaniu przez rządzonych dowiadujemy się przede wszystkim ze źródeł pisanych przez ludzi z grupy rządzącej lub będących na jej usługach. Dotyczy to zarówno bardzo odległych jak bliższych nam w czasie przypadków. Trudno nie zadać sobie pytania, czy te deklaracje ludzi sprawujących władzę dokładnie odbijają stan przekonań ludności poddanej, nawet jeśli wykonuje ona najróżniejsze polecenia i bierze udział w ceremoniach mających być dowodem funkcjonowania tej zasady. Również utrzymywanie ładu i porządku może mieć silnie klasowy charakter, może to być po prostu ład korzystny dla panujących, ale nie zawsze pożądanym przez rządzonych.

Tak więc nawet we wczesnym państwie, w którym sprawnie funkcjonuje zasada wzajemności, często działa ona, moim zdaniem, niejako na powierzchni wzajemnych stosunków pomiędzy rządzącymi a rządzonymi, nie jest więc wykluczone stosowanie siły, lub częściej groźby jej użycia. Sądzę, że ten problem wart jest dalszych badań, gromadzenia danych szczegółowych w celu opracowania typologii wczesnych państw. Obecnie współistnieją ze sobą dwie tezy: uwzględniająca przemoc (silnie akcentowana w nauce marksistowskiej) oraz podkreślająca rolę akceptacji społecznej i wspólnego interesu całej społeczności, bronionej przez państwo. Ten ostatni pogląd obszernie uzasadnił ostatnio E. Service².

Nie jest wykluczone, że na wnioski wielu autorów wpływa uświadomiony, lub też bezwiedny prezentyzm. Trzeba się również liczyć z wpływem apriorycznych założeń filozoficznych na uzyskaną w tej dziedzinie odpowiedź. Wskazywał na to w nauce polskiej Karol Buczek,

² E. Service. *Origins of the state and civilizations*. New York 1975.

który uwzględniał oba motywy działania państwa, dawał jednak pierwszeństwo — na etapie powstania tej organizacji — funkcjom obronnym, spełnianym w interesie wspólnoty³.

W następnej rozprawie syntetycznej obaj autorzy wyznaczają granice wczesnego państwa, jego początek i koniec. Traktują tu nadal, tak jak w poprzedniej rozprawie P. Skalnik, wczesne państwo nie jako strukturę, ale jako proces. Wskazują na to, że wyznaczenie ścisłej linii odgradzającej wczesne państwo od przedpaństwowych form organizacji (głównie plemiennych) jest bardzo trudne, jeżeli nie niemożliwe. Już bowiem w organizacji plemiennych kształtują się typy więzów i instytucje działające później w państwie, podejmowane są akcje, które wiodą do powstania państwa. Instytucje te i zależności trwają we wczesnym państwie. Słusznie więc autorzy podkreślają dualizm organizacji wczesnopaństwowej, w której nadal istnieje wiele elementów plemiennych. Elementy takie jak wspólnota lokalna, ród i samo plemię, mogłyby w wielu wypadkach (poza zagrożeniem zewnętrznym, groźbą ruiny gospodarki w wypadku braku lepszej organizacji, presją demograficzną przy ograniczonym terytorium itp.) istnieć nadal i bez państwa.

W wielu przypadkach, według autorów, o przemianie plemienia w państwo decydują zmiany ilościowe — wyższy stopień organizacji i rozwoju różnych instytucji, większa produkcja, liczniejsza ludność, lepsza organizacja władzy. Zmiany jakościowe — powstanie wczesnego państwa, — są wynikiem skumulowania się tych zmian ilościowych. Warto porównać te wyniki z metodami zastosowanymi przez Henryka Łowmiańskiego w jego „Początkach Polski”, a szczególnie z propozycją uznania za państwo tej organizacji, która dysponuje systemem skarbowym, jako wskaźnikiem najłatwiej uchwytym źródłowo⁴, a także z późniejszym ilościowym podejściem autora do tego zagadnienia, gdy w dalszych tomach odróżnia skarbowość plemienną i państwową⁵, oraz z podobną metodą zastosowaną wobec wojskowości, aparatu władzy, sądownictwa.

Dużą wagę przywiązują autorzy do tej cechy wczesnego państwa, które pozwala mu, poprzez wzmocnienie i scentralizowanie władzy, zapobiegać rozdrobieniu się organizacji i rozpraszaniu ludności — tak jak to dzieje się w organizacjach plemiennych, lub w innych przedpaństwowych. Zapobieganie rozdrobieniu zostało uznane w części pierwszej przez R. Cohena za fundamentalną cechę każdego państwa, odróżniającą je od organizacji plemiennych. H. Claessen i P. Skalnik są ostrożniejsi i uznają tę cechę z tym zastrzeżeniem, że charakteryzuje ona organizację państwową przez pewien okres czasu, nie zaś w sposób bezwzględny i uniwersalny. Uważam, że takie ostrożne podejście jest słuszne. Zapewne jest to cecha wstępnego etapu rozwoju wczesnego państwa, bez której nie mogłoby się ono uformować. Ale dzieje dostarczają licznych przykładów późniejszego rozdrobienia politycznego państwa wczesnego lub będącego na wyższym etapie rozwoju, bez utraty przez organizację charakteru państwowego — *vide* rozdrobienie feudalne czy rozbitcie dzielnicowe⁶.

Rozważając początki wczesnego państwa autorzy wskazują na sześć czynników powodujących lub przyspieszających ten kierunek ewolucji. Rolę każdego z tych czynników potwierdziły badania szczegółowe części drugiej. Są to: 1. wzrost liczby ludności i presja demograficzna; 2. wojna, zagrożenie zewnętrzne i najazdy; 3. podboje; 4. wzrost produkcji, powstanie nadwyżki i możliwości pobierania danin; 5. rozwój ideologii uprawomocnienia władzy; 6. wpływ już istniejących państw, istnienie wzorców. Szczególnie ważna wydaje się koncepcja autorów, że czynniki te w odosobnieniu nie działają tak, jak wtedy, gdy występują razem i wzajemnie wzmagają efekt swego oddziaływania. Proces powstania państwa doznaje wtedy przyspieszenia, co autorzy nazywają „efektem kuli śniegowej”. Jest to bardzo słuszna uwaga, gdyż w wielu pracach zbyt mechanicznie traktuje się to zagadnienie i często

³ K. Buczek, *Targi i miasta na prawie polskim*, Wrocław 1964, s. 21 i 27; tenże, *Głos w dyskusji nad początkami państwa polskiego*, KH t. LXVII, 1960, z. 4.

⁴ H. Łowmiański, *Początki Polski* t. I, Warszawa 1964, s. 17 n.

⁵ Tamże t. IV, Warszawa 1970, s. 130—138 (skarbowość plemienna), s. 138—150 (skarbowość państwowa).

⁶ H. Łowmiański, *Rozdrobienie feudalne Polski w historiografii naukowej*, [w:] *Polska w okresie rozdrobienia feudalnego*, Wrocław 1973, s. 7—34.

na przykład występowanie nadwyżki uważa się za przyczynę, która musi pociągnąć w efekcie powstanie państwa. Podobnie bywa traktowana presja demograficzna lub zagrożenie zewnętrzne. Otóż badania wielu społeczeństw dowodzą dobitnie, że nie ma tu mechanicznej zależności i automatycznego wywoływania skutku przez pojawiający się bodziec państwowotwórczy. Dyskusję może budzić to, czy w każdych warunkach wymienione czynniki spełniają funkcję bodźca państwowego. Oto niektóre z nich, przy szczególnym natężeniu, w specyficznej sytuacji, oddziałując w odosobnieniu, mogą przeciwnie utrudniać powstanie państwa. Zagrożenie zewnętrzne może okazać się tak duże, że społeczeństwo znajdujące się w niebezpieczeństwie nie jest w stanie na dłuższą metę stworzyć organizacji państwowej, a doraźny ratunek widzi w utrzymywaniu i obronie form organizacji plemiennych — jak to się stało na przykład ze Słowianami połabskimi, zagrożonymi przez państwo niemieckie i przez polskie, o czym pisze H. Łowmiański⁷.

Stratyfikacja społeczna oparta na mechanizmach ekonomicznych, wysuwana jako jeszcze jeden czynnik w części pierwszej książki, w wyniku badań szczegółowych uznana została raczej za wynik działania wczesnego państwa, niż za przyczynę jego powstania. Autorzy w oparciu o zebrany materiał postawili tezę, że powstanie własności prywatnej i klas następuje w końcowym etapie działania wczesnego państwa i jest sygnałem jego przekształcania się w państwo dojrzałe. Wcześniej można raczej zaobserwować proces stopniowego kształtowania się klas. Proces ten jest silnie związany z istniejącym podziałem politycznym na rządzących i rządzonych. Dla określenia tego zjawiska autorzy używają określenia *emergent classes*. Stojący na podobnym stanowisku K. Buczek stosował termin „państwo przedklasowe”⁸ i silnie podkreślał wtórność uformowania się klas w stosunku do powstania państwa. Jest to dyskusyjny punkt widzenia, gdyż grupę rządzącą można także traktować jako kolektywnego właściciela państwa i dochodów, które ono przynosi, co pozwala w tej grupie widzieć uformowaną już na określonych zasadach klasę społeczną. Bez wątpienia jednak podstawy działania, zasady przynależności do grupy, dziedziczenie pozycji społecznej są w tym wypadku inne, niż w systemie, w którym funkcjonuje własność prywatna. Rozróżnienie tych dwóch odmiennych systemów jest więc uzasadnione. Jest rzeczą ciekawą zestawienie tych uogólniających w skali powszechnodziejowej wniosków z wynikami badań Karola Modzelewskiego nad organizacją państwa piastowskiego⁹.

Granicę końcową działania wczesnego państwa i przekształcania się jego w państwo dojrzałe, łatwiej jest wyznaczyć, aniżeli granicę początkową wczesnego państwa. Jest to jednakże proces, a nie jednorazowy przełom. Autorzy wskazują na takie czynniki jak: zanik zasady wzajemności, prawnicze uzasadnianie pozycji władcy w miejsce wskazania na jego cechy nadprzyrodzone, zanik zasady bliskości rodowej w stosunku do władcy jako podstawy pozycji społecznej człowieka i rodu, powstanie klas, własności prywatnej i antagonizmów klasowych, rozwój aparatu państwowego rekrutowanego nie na zasadach urodzenia, ale na zasadzie mianowania. Są to wyniki potwierdzające wstępną tezę A. Kazanowa z części pierwszej tomu, że wczesne państwo trwa dopóty, dopóki funkcjonują w nim pozostałości systemu plemiennego. Wraz z zanikiem tych pozostałości wczesne państwo przekształca się w dojrzałe.

Tezę tę potwierdza historia większości państw, których ewolucję znamy. Wymaga ona jednak konfrontacji, choćby np. z przebadanym bardzo dobrze przez polską literaturę historyczną a odmiennym przypadkiem, jakim są dzieje Maroka. Monografie Andrzeja Dziubińskiego o Maroku za Saadytów¹⁰ oraz za dynastii Alawitów¹¹, a ponadto przygotowana przez tego badacza do druku synteza dziejów Maroka¹², wskazują wyraźnie, że aż do początku XX w.

⁷ H. Łowmiański, *Początki Polski* t. V, Warszawa 1973, s. 291—295.

⁸ K. Buczek, *Targi*, s. 27 n.

⁹ K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego. X—XIII wiek*, Wrocław 1975.

¹⁰ A. Dziubiński, *Maroko w XVI wieku. 1510—1578*, Wrocław 1972.

¹¹ Tenże, *Między mieczem, głodem i dżumą. Maroko w latach 1727—1830*, Wrocław 1972.

¹² Tenże, *Historia Maroka*, maszynopis, złożony w Ossolineum, przygotowany do druku w serii historii państw.

Dziękuję autorowi za zgodę na zacytowanie tej jeszcze nie opublikowanej pracy.

i utraty niepodległości przez Maroko, przetrwały tam organizacje plemienne. Państwo było organizacją znajdującą się ponad strukturami plemiennymi, ale ich nie niszczyło, owszem wykorzystywało do swych celów — czy to w sferze militarnej, czy fiskalnej. Pomimo trwania przez całe przedkolonialne dzieje Maroka owego współistnienia machzenu i plemion, zaważałbym się określić na przykład Maroko Saadytów na przełomie XVI i XVII w. nazwą wczesnego państwa. Przeczy temu istnienie skomplikowanych struktur społecznych, wyraźne zróżnicowanie majątkowe społeczeństwa, istnienie wielkich miast i handlu o złożonej organizacji, wreszcie rozbudowany aparat państwa, obejmujący administrację, wojskowość, skarbowość, sądownictwo. Być może należałoby tu mówić o dwusektorowości rozwoju politycznego Maroka. Chodzi tu nie o dwoistość przejściową, bo ta cechuje każde wczesne państwo, ale o stan trwający przez wiele stuleci. Jeśli uznać taką hipotezę, w Maroku współistniałyby: sektor państwa dojrzałego i sektor państwa wczesnego. Oba oddziaływały na siebie, lecz nie dążyły do wzajemnej likwidacji lub syntezy.

Dodatkowym elementem podziału było tam, jak dowodzą tego badania A. Dziubińskiego, istnienie dwóch rodzajów terytoriów: ściśle zależnych od państwa (*bled el machzen*) i prawie niezależnych (*bled el siba*). Wydaje się, że opisany i stosowany z powodzeniem w ekonomii i historii gospodarczej model wielosektorowy, może być używany także do badań struktur politycznych. Tak w każdym razie pozwala przypuszczać zestawienie bardzo ciekawych wyników prac A. Dziubińskiego z omawianą tu książką.

W ostatniej rozprawie obaj autorzy przeprowadzili typologię wczesnych państw, wykorzystując materiał z poprzednich rozważań. Wyodrębnione zostały trzy typy, zależnie od poziomu rozwoju: nierozwinięte (*inchoate*), typowe i przejściowe wczesne państwo, oraz zaproponowane wskaźniki pozwalające zaliczyć badane wczesne państwa do jednego z trzech typów. Sądzę, że konieczne jest dokonanie w przyszłości innych klasyfikacji, biorących za punkt wyjścia nie tylko poziom rozwoju, ale także odrębności procesu powstawania i funkcjonowania wczesnych państw, takie chociażby jak wskazane w tej recenzji problemy przemocy lub jej braku w powstaniu państwa, problemy roli i charakteru poszczególnych grup społecznych, nie w każdym wczesnym państwie jednakowych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że chociaż poruszana w tomie problematyka jest z wielu względów trudna, zarówno konstrukcja tomu, jak przeprowadzenie badań porównawczych i prezentacja wyników są bardzo klarowne i precyzyjne. O wartości książki stanowi dobrze zorganizowana współpraca międzynarodowej grupy badaczy i świetna interpretacja porównawcza zebranego materiału dokonana przez twórców tomu. Jest to więc książka warta polecenia i przemyślenia.